

OSTRÓW (WLKP.)

9

września

1934

rok VIII

nr. 36

# POŚLANIEC NIEDZIELNY

Tygodnik Parafji św. Stanisława w Ostrowie Wielkopolskim

Redaktor: Ks. Kanonik Jarosz

## WIELKA PARAFJALNA MISJA

### Módl się za Misję!

Wydaje się na pierwszy rzut oka, że sprawą naszej Wielkiej Parafjalnej Misji powinien się obecnie zajmować wyłącznie Ks. Proboszcz ze swoimi pomocnikami. Wystarczy zda się jego pracy.

A jednak tak nie jest!

Przygotować Misję musi cała parafia!

W jaki sposób? — Przez modlitwę!

Misja nie jest dziełem ludzkim, choć ludzie w niej działają. Misja jest dziełem boskim! Jeżeli Wielka Parafjalna Misja ma Ostrów odrodzić, jeżeli ma przynieść skutek, jeżeli ma poprostu „się udać“ — nie od Ks. Proboszcza to będzie zależało, nie od Ojców Misjonarzy, nie od uczestników Misji — ale od samego Boga.

Bóg musi zająć się naszą Misją i musi dać łaskę Swoją — wtedy Misja się uda!

Łaskę Boga spraszamy modlitwą.

To też modlą się w tej chwili za Misję Ostrowską Karmelitanki Bose w Poznańskim Klasztorze, Modlą się Księża. Pomódlmy się wszyscy! Oto

#### Modlitwa za Misję.

*Boże, z którego woli świętej parafja nasza ma się doczekać wielkiego dobrodziejstwa świętej Misji, racz wejrzeć na pokorne modły nasze! Dziękujemy Ci za troskę, jaką otaczasz dusze nasze i prosimy Cię, abyśmy z taski Misji świętej dobrze skorzystać mogli. Dopomóż nam, abyśmy przez skupienie ducha i gorącą modlitwę godnie się przygotowali na wielkie dni zbawienia! Ześlij Ducha Świętego na ojców misjonarzy, by mowa ich i dzieła przekonały nasze umysły i poruszyły wolę! Daj również nam niegodnym usposobienie chętne do słuchania i spełniania rad i wskazówek! Daj szczególnie wszystkim uczestnikom Misji świętej łaskę dobrego odprawienia świętej spowiedzi! Nie dopuść, ażeby nawet dla jednej duszy dni misyjne miały być daremne! Nawróć grzeszników, zapal oziębłych, umocnij zbożnych, ażebyśmy wszyscy w parafji naszej za łaską Twoją świętą wytrwali po Misji w dobrem aż do końca! Amen!*

Módl się, by każdy usłyszał w sumieniu hasło misyjne:

**RATUJ DUSZĘ SWOJĄ!**

od 30  
września

do 14  
października

## Chrystus wzywa

A wyruszywszy Jezus szedł przez Jerycho. A oto mały imieniem Zacheusz, który był przedniejszym wśród celników i bogatym, starał się zobaczyć Jezusa: ktoby to był. Z powodu jednak tłumu nie mógł, bo był małego wzrostu. Pobiegł więc naprzód, wszedł na drzewo figowe, aby Go ujrzeć — ponieważ wtedy miał iść. A Jezus, gdy przyszedł na miejsce owo, spojrzał w górę, ujrzał go i rzekł do niego: Zacheuszu, zstąp prędko, albowiem potrzeba mi zamieszkać w domu twym. A on prędko zstąpił i przyjął Go z radością (Łuk. 19. 1-6).

Pomyśl:

Czyż nie wydaje się dziwny ten mały Zacheusz, który aż na przewo figowe wchodził, żeby ujrzeć Chrystusa?

Czy tylko dziwny?

A może raczej litość budzi swą małością!... Litość, że widać nieszczęśliwy jest w życiu — mimo swych bogactw... Litość, że tak pragnie pocieszenia... Litość, że musi aż nadzwyczajnych użyć środków, żeby się spotkać z Chrystusem...

I widać litość ogarnęła Zbawiciela, gdyż wzywa go do siebie! Zaprasza się sam do jego domu! Szczęściem napełnia duszę małego Zacheusza!

Przypatrzmy się sobie!

Czyż i my nie jesteśmy właściwie — dziwni! Nasze wielkie o sobie mniemanie, nasza zarozumiałość, nasza pycha i wywyższanie się ponad innych — czyż nie zmieniają się nagle w nicłość i małość, gdy tylko na nie spojrzymy oczami rzeczywistości, bez złudy miłości własnej?

Jesteśmy dziwni — i jesteśmy... nieszczęśliwi!

## Z teki misjonarza

### Dziwny sen

— Właściwie dlaczego Łaskawa Pani nie chce pójść na misję?

— Ależ, Marylu, co to ciebie obchodzi?

— Chociażby tylko na jedną naukę, przecież...

— Ech, nie nudź! Jesteś niemożliwa z tą twoją misją! Ciągłe misja i misja — ot, lepiej uważaj, żebyś dobrze kurz pościerała i podłogę zamłotła. Misja! — Właśnie!..

Wzdrygnięcie ramion i trzask zamykanych w zrytowaniu drzwi.

Maryla przelknęła łzy.

Znowu się nie udało.

Niewiadomo która to już była próba, żeby panią Zofję nakłonić do pójścia na kazanie Wielkiej Misji, jaka się właśnie w Poznaniu odbywała. Wszystkie były bezskuteczne.

Pani Zofja nie była kobietą zupełnie złą. Miała lat około pięćdziesiąt i była wdową — choć niejednemu twierdził, że była rozwódką. Któż to mógł wiedzieć? Maryla zresztą nie przejmowała się tem. Pani była dla niej dobrą. Służyła już u niej trzy lata.

Tylko ten kościół..

Przez całe trzy lata nie widziała Maryla, żeby jej pani poszła kiedy do kościoła. W niedzielę przedpołudniem siadała zwykle smutna do fortepianu, coś grała, o czymś marzyła, była potem trochę zdenerwowana — ale do kościoła nie szła nigdy.

Maryla miała wtedy niecałe siedemnaście lat, ale była chytra. Zaczęła więc pani opowiadać co

Ratujmy się! Wyrwijmy się z naszej małości! Poszukajmy sobie drzewa, na którym mógłby nas dojrzeć On — Pan i Zbawca!

Czy znajdziemy?

Owszem! Drzewem takim — to nasza Wielka Parafjalna Misja.

Podejżmy — my mali i śmieszni — do drzewa ratunku! Wstąpmy bez wahanía, jeżeli ratować chcemy swą duszę! Chrystus chce nas wołać, zaprasza się do naszej duszy!

Chrystus już wzywa!..

Czy słyszymy? — —

## Jak wygląda Misja?

Misja jest dla każdej parafji czemś nadczajnym. *Nadzwyczajni* duszpasterze — misjonarze — obejmują na ten czas rząd nad duszami parafjan. *W nadzwyczajny*, interesujący sposób przedstawiają wiernym stare od dziesiętnastu wieków znane prawdy ewangelijne. *Nadzwyczajnie*, niezwykle potężnie działa przedewszystkiem w czasie misji Bóg i łaska jego.

Ta *nadzwyczajność* przebija również w przebiegu całej misji i w nastroju parafji.

Przypatrzmy się przeto,

jak odbywa się misja,

jaki będzie przebieg i naszej ostrowskiej Wielkiej Parafjalnej Misji?

Zewnętrzną oznaką, że parafja przechodzi misję, są

dzwony misyjne.

Rano, w południe i wieczorem rozlegać się będą z wieży kościelnej wołania dzwonów, wołania na

niedzielę, który ksiądz miał mszę św., który kazanie — co mówił..

Pani Zofja jednak przecięła odrazu te apostołskie próby swej służącej:

— Moja Marylu, nie zabraniam ci wcale chodzić do kościoła na jakie chcesz nabożeństwa. Jeżeli tylko w domu wszystko porobisz, nie usłyszysz odemnie ani jednego o to wyrzutu. Ale mnie o kościele nie opowiadaj! Nudzisz mnie tylko!

Tak trwało trzy lata.

Aż przyszła w listopadzie misja. C. ty Poznań gotował się na wielkie dni odrodzenia. Stowarzyszenie Młodych Polek, do którego Maryla należała, postanowiło rozwinąć szeroką działalność apostołską. Wszystkie drużyny miały przyciągać obcujących i namawiać ich do udziału w misji.

Maryla postanowiła dla misji zjednać swą panią.

Niestety...

Wszystkie próby szły na marne. Pani Zofja — jak dawniej tak i teraz — o kościele słyszeć nie chciała.

Misja dla niewiast już się kończyła. Jutro miała być ostatnia nauka przed misyjną spowiedzią. Maryla była zniechęcona. Nawet nie słuchała kazania, które wygłaszał ojciec misjonarz.

Cóż po tem wszystkim, kiedy pani jej nie da się nawrócić!

Nagle uderzyły ją jakieś słowa przemówienia. Ojciec zaczął mówić o najtrudniejszych do nawrócenia osobach:

„... wtedy trzeba iść w ślady Chrystusa, który powiedział: „Ten rodzaj szatanów można tylko modlitwą i postem wypędzić.“ Niema innego sposobu,

# Twoim katolickim obowiązkiem

tych przedewszystkiem, którzy zamykają uszy na ludzki głos

*i wahają się pójść na misję!*

Dzwony misyjne — tak żywo przypominające dzwony pogrzebowe — oddały już niejednej duszy przyługę. Niejednego grzesznika, który się zarzekał, że na misję nie pójdzie, one — poważne dzwony misyjne — przywiodły do stóp kazalnicy i do stóp... Chrystusa.

Rozpocznie się zaś misja od

*powitania misjonarzy.*

Ksiądz Proboszcz wobec zgromadzonych w kościele wiernych powita przybyłych Ojców Misjonarzy, wręczy im stulę — znak władzy nauczania *i odda im rządy nad parafją.*

Niezwłocznie misjonarze przystąpią do pracy. Już w pierwszy dzień rozpocznie się pierwsza ważna część misji.:

nauki misyjne.

One to będą stanowiły pierwszą próbę odrodzenia parafji: *nawrócenia grzeszników — zapalenia obojętnych — udoskonalenia dobrych.* Nauki będą tak ułożone, żeby każdy mógł znaleźć czas na nie w swych zajęciach. Pewne nauki będą wspólne dla wszystkich wiernych — zasadniczo jednak dzieląc się będą na dwie wielkie grupy stanowe

*dla kobiet i dla mężczyzn;*

a nawet i w tych grupach będą osobne nauki dla matek i panien — ojców i młodzieńców.

Misja nie ograniczy się wyłącznie do parafjan, którzy będą mogli przyjść do kościoła. Obejmie ona również i chorych. Program misji przewiduje, że misjonarze odwiedzą chorych po domach, w szpitalu, w przytułkach, z zachętą do odrodzenia pójdą również i do więzienia.

jak modlić się i umartwiać, żeby zyskać duszę trudną do nawrócenia!”

W Marylę odrazu wstąpiła otucha.

Po kazaniu uklękła przed Grotą Matki Boskiej z Lourdes i z żarliwością, na jaką się tylko umiała zdobyć, zaczęła modlić się o nawrócenie swej pani. Jako umartwienie postanowiła przez miesiąc nie jadać kolacyj. Byle tylko Matka Najświętsza ją wysłuchała i duszę pani Zofji przywiodła do stóp Chrystusa!

Na drugi dzień przyjęła w intencji swej pani komunię świętą i czuła jakąś dziwną pewność, że wszystko będzie dobrze.

Minęło południe. Pani Zofja po obiedzie kładła się zwykle na krótką drzemkę. Wstała spokojnie od stołu i przeszła do sypialni. Po drodze cierpko odezwała się do służącej:

— Uważaj tylko, Marylu, żeby cię ta misja zawczasem świętą nie zrobiła!

Maryla nie odpowiedziała ani słowem. Przez całe pół dnia myślała tylko o nowym sposobie nawrócenia swej pani. Modliła się i wierzyła. Pobierała talerze i półmiski ze stołu, zaniosiła do kuchni i zaczęła pomywać.

Nie upłynęło kilka minut, gdy z sypialni usłyszała przeraźliwy krzyk.

Stała jak wryta!

Nagle w drzwiach kuchni ujrzała panią Zofję, bladą jak trup, z rozwłanymi włosami, z przerażeniem w oczach..

— Co się stało? — krzyknęła Maryla.

— Okropność, okropność! Co za sen! Ach, to okropne!

— Niech się pani uspokoi!

*Misja będzie dla wszystkich!*

Oczywiście kto chce brać udział w misji, musi chodzić na przeznaczony dla niego nauki. Bez tego niema misji! Nie może jednak zapominać o drugiej ważnej części — o

spowiedzi świętej.

Wszystkie nauki misjonarzy będą skierowane nie tylko ku temu, żeby parafję przywieść do Boga, ale chodzić też będzie o to, żeby parafję z Bogiem pogodzić. A więc konieczna w misji jest spowiedź! Ktoby chodził na misyjne nauki, słuchał z upodobaniem słów misjonarzy — ale słów tych w czyn nie wprowadził, do spowiedzi misyjnej nie przyszedł — ten uczyni tak,

*jakby w misji nie brał udziału.*

Co gorsze, człowiek taki narazi się na wielką odpowiedzialność przed Bogiem za odrzucenie jego łaski i natchnień.

Sposobność do spowiedzi będzie dostateczna. Dla każdej grupy stanowej: kobiet i mężczyzn przeznaczony będą dwa pełne dni. Niezbywać też będzie na dostatecznej ilości spowiedników.

Koroną wreszcie całej misji i jej trzecią ważną częścią będzie

komunja święta.

Będzie ona przykładem, jak powinno wyglądać dalsze życie parafji. W tym stanie, w jakim się znajdują dusze parafjan w chwili, gdy Chrystus połączy się z niemi, w tym stanie duchowym powinno trwać życie parafji

*po misji.*

A więc w stanie łaski uświęcającej, miłości Boga i wzajemnej zgody.

Komunja św. w ciągu naszej Misji odbędzie się

Maryla przysunęła jej krzesło i podała szklanek wody. Pani Zofja ochłonęła i zaczęła się uspokajać.

— Nie masz pojęcia, co za okropny sen miałam! Wyobraź sobie, śniło mi się, że umarłam. Leżałam na łóżku i konałam. To jeszcze nie było tak straszne; dopiero z chwilą, kiedy miałam skończyć, stanęło mi nagle przed oczami całe moje życie. Był to tak przeraźliwy obraz, że zaczęłam krzyczeć ze zgrozy, sirachu i obrzydzenia i obudziłam się zlaną całą potem. Drżałam jak listek. Lękałam się pozostać w sypialni i uciekłam. Ach! Już mi lepiej! Szczęście, że to tylko sen!

— Tak; Bogu dzięki, że to tylko sen!

Pani Zofja uspokoiła się zupełnie. Tylko dziwnie pozostała już do wieczora zamyślona.

Po kolacji, widząc, że służąca zabiera się do wyjścia, zapytała:

— Dokąd idziesz, Marylu?

— Ja, na misję. Dzisiaj ostatnie kazanie dla niewiast.

— Wiesz, tak mi jakoś dziwnie pozostać samej w domu. Pójdę z tobą. Wprawdzie trzydzieści lat już nie byłam w kościele, ale...

Maryla nie słuchała dłużej. Pobiegła szybko do swego pokoju, rzuciła się ze łzami na kolana przed obrazem Matki Boskiej i wyszeptowała z przejęciem: — Dzięki Ci, Marjo!

Minęła misja. W życiu pani Zofji zaszła duża zmiana. Jest o wiele weselsza i chodzi często do kościoła. Za dziwny sen, który ją nawrócił, dziękuje codzień Bogu. Nie wie tylko, że Bóg go zesłał na skutek ofiary i modlitw jej własnej służącej.

— modlić się za misję!

dwa razy: wspólna dla kobiet i dla mężczyzn. Jedna i druga przypadnie na niedzielę, co powinno być nową zachętą, żeby parafia nasza przyjęła Chrystusa Eucharystycznego wspólnie w jak największej liczbie. W związku z wrześnieomem Procesjami Jubileuszowymi i z uzyskiwaniem odpustu zupełnego — komunja święta misyjna bądź dla tych, którzy wszystkie inne warunki jubileuszowe spełnili, jednocześnie

komunję św. jubileuszową.

Nadzwyczajność misji widzi się również w jej zakończeniu. Misję bowiem zakończy wielki pochód z krzyżem misyjnym

dokoła kościoła. Krzyż ten z odpowiednim napisem nieść będą przedstawiciele czterech stanów: ojcowie, matki, panny i młodzieńcy. Umieszczony na cmentarzu kościelnym ma być dla każdego uczestnika misji

przypomnieniem,

żeby dochował Bogu przyrzeczeń misyjnych.

I jeszcze kilka słów

o nastroju misyjnym.

I tu musi przebiegać myśl, że misja to rzecz niecodzienna dla parafji. Misja i związana z nią konieczność zastanowienia się nad sobą wymaga nawet w zewnętrznym zachowaniu się parafji

poważnego skupienia.

Na przecięg Misji przerwać więc trzeba zabawy, choćby najbardziej godziwe, nie można urządzać wesel czy chrzcin, nie godzi się urządzać jakichkolwiek imprez.

W początku października parafję naszą musi cechować

powaga!

Jeżeli co ma nas podczas Misji interesować — to to, żeby jak najwięcej dusz zbłąkanych przywiodła do Chrystusa. A łatwo możemy to zainteresowanie spełnić — nawet dziś. W jaki sposób?

Módlmy się za Misję!

## Wiadomości Parafjalne

### Częstochowa!

Wszystkim pielgrzymom podaje się do wiadomości:

1) w sobotę, 8. IX.: *wydawanie biletów w sali konferencyjnej Domu Katol. za okazaniem białych kartek od godz. 8—12 i popoł. od 4—6. o godz. 17 spowiedź pielgrzymów; w niedzielę, 9. IX. msza św. w intencji pielgrzymki, oraz komunja św. o godz. 7.*

2) Po mszy św. (t. zn. od godz. 8) rozdanie reszty biletów, również za okazaniem białych kartek.

O godz. 8,45 pielgrzymka wyrusza na dworzec. Wyjazd nastąpi o godz. 9,35.

Pielgrzymka wraca do Ostrowa w nocy z wtorku na środę około godz. 2 w nocy. Poczem Ks. Kanonik odprawi Mszę św. i odbędzie się wspólna komunja św. pielgrzymów.

Warto zapamiętać następujące komunikaty:

1) osoby korzystające zniżek kolejowych wyjeżdżają z Ostrowa w niedzielę, dnia 9. bm. o g. 5,41 i czekają na stacji w Częstochwie na przybycie pielgrzymki.

2) bilety otrzymane za kartki należy starannie zachować, gdyż są ważne również na drogę powrotną — nie wolno ich zagubić!

3) wszyscy pielgrzymi naszyją sobie na piersi złotą oznakę naszej pielgrzymki.

*Jest to pielgrzymka Parafjalna — więc każde stowarzyszenie i bractwo winno wydelegować na pielgrzymkę przynajmniej poczet sztandarowy. Koszt delegacji pokrywa kasa stowarzyszenia i bractwa, względnie sami delegowani.*

### Jeszcze o Jubileuszu.

Wobec ciągłych pytań, jakie parafianie stawiają księżom, wyśnułamy jeszcze raz sprawę odwiedzenia kościoła przy zyskiwaniu Odpustu Jubileuszowego. Nie potrzeba odwiedzać kościoła 12 razy dzień po dniu. Dwudziestokrotne odwiedzenie kościoła można sobie rozłożyć zupełnie dowolnie.

## Bractwa i Stowarzyszenia

### Rycerstwo Jezusowe.

Kalendarzyk naszych zebrań:

środa	o godz. 4	zebranie kandydatów i kandydatek
czwartek	o g. 4	aspirantów i aspirantek
	o g. 5	ministrantów
piątek	o g. 4	rycerzy i rycerek
	o g. 5	całego Dowództwa

Na te zebranie przyjdą dzieci z Ostrowa i Zębowa. Dla Oddziałów w Krępie, Gorzycach W., Zacharzewie odbędą się osobne zebrania.

Nowi kandydaci i kandydatki mogą się zgłaszać w środę po zebraniu.

### K. S. M. żeńskie

Wszystkim Oddziałom przypomina się o procesji jubileuszowej w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 3 popoł.

### — Szarotka w Krępie

Plenarne zebranie w niedzielę, dnia 9 bm. po procesji jubileuszowej.

### Sodalitja Pań.

Miesięczne zebranie Sodalitji Marijskiej Pań odbędzie się w czwartek, 13 września w sali konferencyjnej Domu Katolickiego. Zebranie poprzedzi krótkie nabożeństwo w kaplicy Konwiktu o godz. 8-mej wieczorem.

Msza św. odbędzie się w czwartek 13 IX. o godz. 7-mej. W sobotę 15. IX. o godz. 8-mej odbędzie się msza św. na intencję Ojczyzny.

## Porządek nabożeństw

### Niedziela 9 września (16 po świętkach):

Msze św w kościele:

- o godz. 6 ks. Laciejewski,
- o godz. 7 ks. kanonik Jarosz,
- o godz. 8 ks. kapelan Boczek,
- o godz. 8,15 ks. Bryliński,
- o godz. 10,30 i 12 ks. Andrzejewski.

Msze św. w zakładach:

- o godz. 7 w więzieniu ks. Klaus.

Kazania:

- o godz. 9,15, 10,30 i 12 ks. Klaus.

Spowiedź św.: od godz. 6,30 do 10,30.

Nieszpory z procesją jubileuszową o godz. 15 ks. Bryliński.

Chrzty i wywody o godz. 13 i 16 ks. Bryliński.

### Tydzień — 9 do 15 września:

Msze św.:

- o godz. 6 ks. Bryliński,
- o godz. 7 ks. Klaus,
- o godz. 8 ks. kanonik Jarosz,
- o godz. 9 ks. Andrzejewski.

Spowiedź św.: codziennie rano od godz. 6,30 do 9,30; w sobotę także popoł. od godz. 17 do 19 i wieczorem od godz. 20 aż do końca.

Dyżur tygodniowy: ks. Bryliński.

Zastępstwo: ks. Klaus